

Nr. akt px. 93/47

88

### Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 listopada 1947 r. w \_\_\_\_\_

Sędzia Sędziy \_\_\_\_\_ rejonu Sądu Okręgowego w \_\_\_\_\_ z siedzibą

w \_\_\_\_\_ Sąd Grodzki w Trzyc, Oddział \_\_\_\_\_

w osobie Sędziego M. Pyllawskiego

z udziałem Protokółanta \_\_\_\_\_

w obecności stron \_\_\_\_\_

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.<sup>1)</sup> —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia ~~odebrał od niego przysięgę na za~~

~~godzie art. \_\_\_\_\_ k.p.k. po czym —<sup>1)</sup> świadek zeznał, co następuje:~~

Imię i nazwisko Ludwik Lisiek

Wiek 60 lat

Imiona rodziców Antoni i Magdalena z Gryśów

Miejsce zamieszkania wieś Podsiulinka, gm. Łobosice

Zajęcie rolnik

Wyznanie rym. katol.

Karalność nie karany

Stosunek do stron ojciec i syna Jona Lisieka<sup>2)</sup>

W dniu 14 kwietnia 1944 roku przed wschodem słońca niemy obywateli wieś naszą Podsiulinka i zabrali wszystkie narzędzia rolnicze i popędzili do majątku Modziejowice, zabrali między innymi młot i syna mego Jona.

W narzędziach tych są wybrali i ponumerowali, byś i syn ponumerowały, aby móc poróżnić: nas - ponumerowanych od siebie, a nieponumerowanych oddzielnie - siebie z niemych i innych podobnych parafian, aby, że będzie z gospodarstwa rolnicze i spółdzielni, a spółdzielni są gospodarstwa - w czasie gdy wszyscy majątki nasze w Modziejowicach.

<sup>1)</sup> Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.  
<sup>2)</sup> W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

15 kwietnia 1944 r. po wschodniej stronie wyprowadzili nas -  
nie numerowanych na podwójne i każdy i oficjalnie miał do  
nas przymusił, że nie wiedzieli, a tłumaczył problematykę po prostu,  
mówiąc abyśmy pilnowali gospodarki, a nichogo nie stuchali.

Po powrocie do domu dowiedziałem się, że numerowanych nas -  
cyfry niemiecy przypisali do łam i tam rozstrzelali. Tym razem maj-  
dował się wśród takich w dół. Po kilku dniach w niedziele wydo-  
stano go z domu i pochowano na cmentarzu w Szarymowie.  
Jako była przyczyną jego zabójstwa - nie wiem. Ładnego z  
tych niemieców nie miałem, jako również i ich samych nawiązałem.

Odrywkowo - nieodmowny  
p. o. Józefo Józefo